

Kanonję, drugą stanowi ulica Ś-to Jańska. Równolegle z tą ostatnią ciągnie się ulica Piwna.

Na ulicy Jezuickiej, w kamienicy rozległej, gdzie w czasach nowszych urządzono Archiwum akt dawnych po zwiniętych komisjach rządowych, istniało Kolegium Zakonu Jezuitów, założone w r. 1597 przez ks. Skargę. Tu była drukarnia Bohomolca, wydawcy kronik krajowych, tu wydawano „Gazetę Warszawską” ks. Łuskiny i tu była bogata biblioteka, wcielona następnie do księgozbioru Żałuskich. Wprost owej kamienicy istniało Gimnazjum Żałuskie, później szkoła realna; obok niej zaś kamienica biskupów poznańskich, następnie własność doktora i filantropa Duponta.

Mały Rynek kanonji był pierwotnie cmentarzem, zanim po jego zniesieniu kanonicy katedry Św. Jana tam się pobudowali w tak zwanych kurjach. Najdawniejszymi z owych domków są oznaczone Nr. 22 i 24 z herbem kanonika Samborskiego Topór. Kamienica Nr. 18 jednookienna należy do największych w mieście. Przebudowana niedawno przez właściciela inż. Pawłowicza kamienica Nr. 14, ongi spowiednika Marii Lud-

wiki Fleurego, ma widoczne wewnątrz ślady dawnego muru warownego. W kamienicy Nr. 12 żył i umarł w r. 1808 biskup Albertrandy. W sąsiedniej pod Nr. 8 mieszkał ks. Woronicz jako kanonik. Stanowiące obecnie jedną całość kamienice były następnie od r. 1808 do 1826 siedziskiem Towarzystwa przyjaciół nauk. Należą obecnie do poety Artura Oppmana (Orta). Umieszczono tam tablicę pamiątkową w r. 1907.

Na ulicy Ś-to Jańskiej wznosi się starożytna katedra, dawny kościół XIII w., będąca niejako sercem Stolicy i skarbcem narodowych jej pamiątek. Przechowuje zwłoki ostatnich książąt mazowieckich Janusza i Stanisława. Wnętrze jej oprócz czczonego przez ludność Jezusa Starego, zdobi najpiękniejszy w mieście ołtarz fundacji Zygmunta Wazy, z obrazem pędzla weneccjanina Palmy, wywiezionym ongi przez Napoleona do Paryża i po r. 1814 zwróconym kościołowi, i mnóstwo innych zabytków malarstwa i rzeźby w portretach prymasów, dostojników i znakomitszych obywateli, oraz w pomnikach i płaskorzeźbach dłuta cenniejszych artystów.

Sąsiaduje z katedrą Ś-to Jańską skromny na pozór, lecz bogaty w pamiątki dawny jezuicki, następnie pijarski kościół, wzniesiony w r. 1626, oddany po kasacie Zakonu Jezuitów, bractwu S Benona, w r. 1834 OO. Pijarom.

Kamienica Nr. 2, od strony placu Zamkowego należała ongi do książąt mazowieckich. Nosiła nazwę Mansonarji, siedziby zakonu ufundowanego w roku 1425 przez Annę, księżnę mazowiecką. Tutaj umarł przedostatni książę Mazowsza Stanisław w r. 1524.

W kamienicy Nr. 3 mieszkali Psalterzyści, członkowie chóru Kolegijaty, założonej w r. 1525. Przebudowa jej nastąpiła prawdopodobnie w r. 1684, ile sędzić z owej daty nad furta umieszczonej.

Na przeciwległej stronie ulicy Ś-to Jańskiej pod Nr. 12 istnieje zbudowana w roku 1629, według napisu na tablicy kamienica Busserowska i połączona z nią kamienica Nr. 11 pod Okrętem.

Kamienica Falkiewiczów Nr. 16 znana jako siedziba metrykantów koronnych, ma od ulicy Piwnej niedawno z tynku oczyszczonego orla w płaskorzeźbie.

POLICJA O SOBIE.

Szanowna Redakcjo!

Cyfry mówią czasami więcej od szumnych frazesów, czasami w zestawieniu cyfr i potrzeb mieści się dojmująca niedola, czasem wytłomaczenie pozornie mało zrozumiałych zjawisk, — zawsze z takiego zestawienia unaocznia się zarodek zła.

My, twórcy policji, pierwsza jej kadrówka, niedobitki jeszcze ze straży obywatelskiej, pragniemy całą duszą pozostawić po sobie dobrą pamięć, uczciwe imię, jako pierwsi w odrodzonej Polsce stróż prawa, łamiący uprzedzenia i wstręt ogółu do policji, ale niech nam dana będzie możność życia.

Oto cyfry.

Jestem przodownikiem policji. Ukończyłem średni zakład naukowy (matura z 8-ku klas) i kursa handlowe. W policji służę od 15-go roku. Mam żonę i dziecko.

Zakupuję i wydaję na te zakupy codziennie:

3 funty chleba —	9 mr. — f.
8 „ kartofli —	4 „ 80 „
1½ „ kaszy —	6 „ — „
½ „ słoniny —	5 „ — „
pół kwarty mleka i	
⅛ fun. cukru dla	
dziecka —	5 „ — „

Razem 29 mr. 80 f.

naprawa obuwia —	0 mr. 50 f.
„ odzieży —	0 „ 50 „
opał —	6 „ — „
pranie —	1 „ — „
golenie —	0 „ 50 „
mieszkanie —	1 „ 50 „
wydatki nieprzew.	1 „ — „

Razem 11 mr. — f.

Ogółem . . 40 mr. 80 f.

Na „deputat“ otrzymywane artykuły zmniejszają mój wydatek o markę, ośmdziesiąt fenigów dziennie.

Zatem ogółem wydaję 39 mr. dziennie.

Otrzymuję pensji 24 mr. dziennie.

Niedobór mój dzienny wynosi 15 marek.

Wypełniam go zarobkiem za korepetycje. Pracuję każdodziennie do 14 godzin, w dnie dyżurów (co 11-ty dzień) — 24 godziny bez przerwy.

Mięsa nie jadamy. Herbaty ani ja, ani żona nie pijemy. Żona pierze bieliznę, gotuje i opiekuje się dzieckiem.

PRZODOWNIK.

Przyp. Red.: w najbliższym numerze pomieszcimy wyczerpującą odpowiedź, tymczasem możemy podać do wiadomości to, że Rząd w trosce swojej o stan urzędniczy proponuje w najbliższym czasie dość znaczne podniesienie pensji. Szczegóły podamy w odpowiedzi.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Przodownikowi nalist jego umieszczony w Nr. 1 naszej gazety.

Zbytecznem byłoby dowodzić, jak ciężką jest służba polskiej policji państwowej, tem więcej, ile że w latach niewoli policjant był uosobieniem nie prawa, ale ucisku, przeciwstawianie się więc jego wystąpieniom, bez względu na słusność, ogół uważał za punkt honoru, manifestując tem samem nienawiść do wrogów.

Z przykrością zaznaczyć wypada, że i dziś te same metody stosowane są względem funkcjonariuszów polskiej policji państwowej, a więc wykonawców i stróżów naszego, własnego, polskiego prawa.

Ze metod tych trzymają się nadal nie tylko cywilni, ale i wojskowi a nawet szarże policyjne dowodzi głos „przodownika“, zamieszczony w pierwszym numerze naszego pisma, w rubryce „Policja o sobie“. Tymczasem z całym naciskiem stwierdzić musimy, że wszelkie władze, znajdujące się na ulicy, muszą i powinny podporządkowywać się żądaniom policji. Tak jak np. na poczcie wszyscy podporządkowują się personelowi tejże, choćby nawet woźnemu, któremu przysługuje prawo wskazywania, że tu a tu tylko można nadać depeszę, tam nadać list polecony i t. d. Toż samo dzieje się w rządzie i t. p. instytucjach. Ktokolwiek na ulicy przeciwstawia się policji — obraża przepisy obowiązujące wszystkich obywateli, podczas gdy szanowanie przepisów jest konieczne, jeżeli chcemy, aby aparat policyjny funkcjonował sprawnie.

Urzednicy i wojskowi, jak dotąd przynajmniej, sądzą, że usłuchanie policjanta uwłacza ich godności, stanowisku i t. d. i zamiast służyć ogółowi przykładem, w pierwszym rzędzie grzeszą niestosowaniem się do tej, ogólnej na całym świecie uznanej zasady, że prawo musi być szanowane.

W państwach zachodnich sfery te mają sobie za honor przestrzeganie przepisów ogólnych, podkreślając tem dosadnie, że wszyscy obywatele danego państwa są sobie równi, że prawo nie zna wyjątków. Na tem właśnie, w pierwszym rzędzie, polega demokratyzacja.

Trzeba zaznaczyć, że i wyżsi funkcjonariusze policji nie zawsze umieją stanąć na właściwym stanowisku, uważając za niedopuszczalne podporządkowanie się niższemu funkcjonariuszowi. Mylnie pojęcie. I oni nie stanowią wyjątku. I ich obowiązuje na równi z innymi przestrzeganie przepisów.

O ile wyższy funkcjonariusz policji nie usłucha niższego funkcjonariusza, gwałcąc takie czy inne zarządzenie — policjant winien ustalić nazwisko danego oficera policji, prosząc o pokazanie legitymacji i zdać następnie odpowiedni raport swej władzy. Gdy mu się to nie uda, skutkiem odmowy, lub

innych przyczyn, — policjant powinien udać się za danym oficerem dotąd, dopokąd nie spotka starszego lub równego szarżę oficera policji państwowej i zameldować mu o fakcie.

Wyższy urzędnik, bądź funkcjonariusz policji państwowej, w wypadkach przekroczenia przepisów, spotka się z wyższą karą, niż każdy inny obywatel.

Właścicielowi domu handlowego. Na list Pański umieszczony w pierwszym numerze naszej gazety z roku zeszłego, znajdzie Pan odpowiedź w artykule p. W. Koral p.n. „Wywiad i rewizja“. Wyczerpując wszystkie wątpliwości Pańskie, redakcja uważa, iż obawa przed Komisarzem swego okręgu i dzielnicowym z powodu żądania wyjaśnienia z przedsiębranych przez policję czynności, nie ma uzasadnienia. Policja niczego nie czyni, ani przedsięwzięć co nie byłoby z pożytkiem dla obywateli. Czynności policji nie zawsze mogą być przejrzyste i zrozumiałe, mogą być nawet błędne, więc we wszystkich tych wypadkach tem bardziej wytłomaczenie jest pożądane. Swojem zapytaniem ułatwia Pan zatem władzom policyjnym osiągnięcie koniecznego zrozumienia działań policji lub ich skoregowania, co tylko korzystnie odbić się może na wzajemnym stosunku policji — stróża bezpieczeństwa obywatela i tego obywatela, który, przy zrozumieniu całkowitego zasad policyjnych, staje się jej najistotniejszym pomocnikiem. Więc niech Pan nie unika pytań, bo albo one Panu we właściwym świetle ukazały pożyteczne dla działania policjanta, albo dadzą możność władzom pouczenia źle spełniającego swe obowiązki funkcjonariusza policji. W każdym razie, wypłynie stąd niezapróżona i obopólna korzyść.

Przodownikowi, Ryszardowi Gadey skłemu. List Pański ogłosimy w najbliższym numerze z równoczesną odpowiedzią. Prosimy, niech Pan wszelkie wątpliwości w zakresie swego życia policyjnego zwierza redakcji, która w myśl ogłoszonego programu swego, zawsze wyczerpująco i bez ogródek odpowie Panu. Tylko bowiem zupełne zrozumienie wszelkich poczynań władzy zespolą z jej ideą pracowników i zamiast zwątpień i zmiechcenia, dadzą ciężką i moc. Z wymiany myśli osiąga się zawsze obopólną korzyść.

OGŁOSZENIA.

PASZPORTY ZAGINIONE:

Suk Teofila ur. 1899 we wsi Skarżew z Radomskiej dokument tymczasowy wyd. przez wójta gm. Białobrzegi.

Zylberstein Perlz, Leszno 27, paszport b. w. niem. Klin Abram, Solna 16, paszport b. w. niemieckich № 4688.

Leiser Gotlib, zam. Elekoralna 4.
Osińska Marta, zam. Radzyńska 64.
Franciszek Gwara, ul. Litewska 9, m. 5.
Józef Judd, ul. Senatorska 6.
Świecki Stanisław, ul. Królewska 6.
Wentland Samuel, ul. Młodowa 17.

ZAGUBIONE KONCESJE:

Wydana przez b. władze niemieckie za № I-b, 4935, 116 na imię Władysława Pacjowskiego, zam. Leszno 26, uprawniająca do prowadzenia cukierni.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Opuścił prasę Kalendarz „Kurjera Porannego“. Treściwe zobrazowanie ruchu społecznego i politycznego, oraz bogaty dział informacyjny, przy wytwornej szacie wydawniczej, stawiają Kalendarz na pierwszym miejscu w tego rodzaju literaturze.

TREŚĆ: Z Nowym Rokiem. — T. Modrzejewski: W noc Sylwestrową. — Zygmunt Trzebiński: O współdziałanie społeczeństwa. — Zdzisław Dębicki: Stan urzędniczy na prowincji i wychodźcy z miast wielkich, jako czynnik kultury. — I. Kuczyński: Tryb postępowania policji, jako czynnik dochodzenia. — I. Z kazuistyki policyjnej. — Ludwik H. Jacob: Zasady Prawodawstwa i Instytucji policyjnych. — dr. L. Wernik: Walka z nierządem. — Kurt Weiss: O organizacji francuskiej i szwajcarskiej policji kryminalnej (tłumaczenie). — W. Koral: Wywiad i rewizja. — Wychowanie Polskiej Policji Państwowej. — Obwieszczenia urzędowe. — Rozkazy Komendy Głównej P. P. — Miesięczna odprawa Komendantów Okręgowych. — Miesięczna statystyka przestępczości w kraju. — Co mówią Anglicy o policji polskiej. — Sądy policyjne w Anglii. — Dr. H. Gross: Badanie istoty czynów występnych (tłumaczenie). — Kronika kryminalna ze świata i kraju. — F. Gembicki: W obronie zwierząt podługowych. — Rozkazy Komendy Warszawskiej. — Rozporządzenia Urzędu walki z lichwą. — Miesięczna statystyka przestępczości st. m. Warszawy. — Przedmioty znalezione. — Kronika Warszawska. — Al. Kraushar: Pamiątkowe gmachy Warszawy. — Policja o sobie. — Odpowiedzi redakcji. — Ogłoszenia. Dodatek: Plan organizacyjny Pol. Policji Państw. — Kalendarz na r. 1920